

Strona znajduje się w archiwum.



NIETRZEŻWY STERNIK ZATRZYMANY PRZEZ POLICJANTA PO SŁUŻBIE

Data publikacji 14.08.2020

Szarża łodzią w połączeniu z alkoholem mogła skończyć się tragicznie. 32-latek swoim zachowaniem stworzył realne zagrożenie, nie tylko dla innych użytkowników akwenu, ale przede wszystkim dla najbliższych osób - partnerki i dwuletniego syna. Na szczęście po raz kolejny na posterunku był aspirant Przemysław Matczak, który poza służbą w roli ratownika WOPR, w porę zareagował na nieodpowiedzialne poczynania sternika.



We wtorek (11 sierpnia) na jeziorze Lubiąż asp. Przemysław Matczak czuwał nad bezpieczeństwem wypoczywających plażowiczów. Tym razem dzielnicowy i policyjny wodniak, poza służbą pełnił dyżur jako ratownik WOPR. Późnym popołudniem jego uwagę zwróciła jednostka pływająca, której sternik nie stosował się do znaku zakazującego wytwarzania fal. Na pokładzie znajdowała się również kobieta i dwuletni chłopiec. Mimo kilkukrotnego wezwania przez megafon do zatrzymania łodzi mężczyzna nie zwołał. Dopiero po chwili udało się zmusić 32-latka do przemieszczenia się w okolice przystani wodnego patrolu. Asp. Matczak podczas rozmowy ze sternikiem wyczuł od niego woń alkoholu. Wezwany na miejsce patrol Policji przeprowadził badanie, które wykazało prawie promil w jego organizmie. Oznaczało to koniec dalszego rejsu dla całej trójki. Niestosowanie się do znaków wodnych to jedno, ale sterowanie jednostką pływającą będąc w stanie nietrzeźwości, jest przestępstwem traktowanym na równi z jazdą samochodem pod wpływem alkoholu. Za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie mężczyźni grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Opisana sytuacja pokazuje, że nie każdy, kto korzysta z uroków lata, na plażę zabiera ze sobą zdrowy rozsądek. 32-latek swoim zachowaniem stworzył realne zagrożenie, nie tylko dla najbliższych osób - partnerki i syna, ale także dla innych użytkowników akwenu. Sterowanie łodzią znajdując się pod działaniem alkoholu, mogło zakończyć się tragicznie. Na szczęście znów na posterunku był asp. Przemysław Matczak.

Trzeba przyznać, że ostatnie kilka dni to czas wyczerpanej pracy funkcjonariusza. Przypomnimy, że 9 sierpnia br. uratował on życie 37-latka, który mając 2 promile alkoholu, postanowił bić pływackie rekordy: [Pijany mężczyzna na środku jeziora opadł z sił. Policjant z ratownikiem uratowali mu życie](#), a dwa dni wcześniej (6 sierpnia) wyciągnął nietrzeźwego 22-latka, który topił się w bagnie: [Mężczyzna topił się w bagnie. Uratował go dzielnicowy](#)

(KWP w Gorzowie Wlkp. / kp)